Nr. 74. Dnia 15 marca. Czwartek. Dnia 3 (15) marca 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Longina Męczennika.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 17	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 49 r.	Poniedz.:	*Józefa Oblubień. N. M. P.*
Piątek:	Cyrjaka Djakona.	Zachód „ 6-ej „ 2	Zachód „ „ 3 „ 14 w.	Wtorek:	Wolframa Biskupa.
Sobota:	Gertrudy Panny.	Długość dnia godzin 11 „ 45	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 9 (st. 8 c. 10)	Środa:	Benedykta Opata.
Niedziela:	Gabrjela Archanioła.	Przybyło „ 4 „ 7	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 5°.	Czwartek	*Wielki:* Boguchwała B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Ojcosława, jutro Zbigniewa.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal Kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.) — Posiedzenie członków komitetu, zajmującego się urządzeniem kwesty wielkotygodniowej. (Mieszkanie p. Wacława Popiela, Nowy Świat—11½ przed południem.) — Posiedzenie członków zarządu cmentarza brudzieńskiego. (Kancelarja cmentarza na Brudnie—12 w południe.)—Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)—Posiedzenie członków pierwszej komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)

Zapisy wstępne ubogich a słabowitych dzieci do kolonij letnich. Rodzice winni się zgłaszać bez dzieci. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7½—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa nasion, zboża i traw oraz wszelkich roślin gospodarskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa dzieł ś. p. Jana Matejki. (Salon artystyczny, Nowy Świat, 27—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.)

Zabawy: Zebranie familijne dla członków Towarzystwa wioślarskiego oraz osób wprowadzonych. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—9 wieczorem.)

Koncerty: Koncert na rzecz domu schronienia „Przytulisko". (Sala ratuszowa—8 wieczorem.) — Raut muzyczny na korzyść funduszu bezpłatnych obiadów dla ubogich w tanich kuchniach. (Sala resursy obywatelskiej—8 wieczorem.)—Wieczorek muzyczno-deklamacyjny Towarzystwa cyklistów. (Lokal Towarzystwa na Dynasach—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Gioconda" (opera—przedostatni występ panny Kazimiery Hellerówny z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Ernesta Colli'ego i Henryka Broggi-Muttini'ego); jutro „Faust" (opera—ostatni występ panny Kazimiery Hellerówny z udziałem p. Henryka Broggi-Muttini'ego);— Rozmaitości: dziś „Panna z posagiem" (komedja) oraz „Dom otwarty" (komedja); jutro „Irena" (sztuka); — Mały: dziś „Zaklęty zamek" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Niewierny Tomasz" (krotochwila) oraz „Skrzypki czarodziejskie" (operetka). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 27642 rs. 22 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= W tych dniach odpłynie z Odessy statek parowy „Bosphorus", który zabierze kolonistów żydowskich, emigrujących do Argentyny. Według informacyj gazet odesskich, wychodźcy przybyli już do Odessy w komplecie. Są to przeważnie ludzie inteligentni, którzy odebrali wykształcenie średnie. Większość pochodzi z Noworosji, pewna część z gubernji podolskiej.

= Towarzystwo kolei podjazdowych zamierza, według informacyj gazety *Wołyń*, połączyć linją kolejową miasto powiatowe gub. wołyńskiej Starykonstantynów i Szepetówkę w pow. zasławskim.

= *Od. now.* donoszą, że d. 4-go b. m., o godz. 8½ zrana, w Starej Uszycy (gub. podolska), dało się uczuć trzęsienie ziemi, trwające około trzech sekund.

= Wydział handlowy kolei nadwiślańskiej zwrócił się do departamentu kolei z zapytaniem, w jaki sposób stosować należy taryfy wyjątkowe i specjalnie zniżone do transportów, wysyłanych pomiędzy stacjami nie wymienionemi w tych taryfach, a należących do kolei grup I-ej i II-ej, oraz jak należy obliczać należność za towary wysyłane w komunikacji bezpośredniej wówczas, gdy podług taryf miejscowych opłata wynosi mniej, niż podług taryf kolei grup I-ej i II-ej. Departament wyjaśnił, że taryfy wyjątkowe i specjalnie zniżone dla niektórych towarów winny być stosowane tylko do punktów czyli stacyj w tychże taryfach wymienionych, co zaś do opłat za towary wysyłane w komunikacji bezpośredniej, to frachty zawsze obliczać należy podług taryf bezpośrednich, a taryfy miejscowe taniej wypadające dla wysyłających towary, mogą być stosowane tylko w tych wypadkach, gdy przy odnośnej pozycji towaru w nomenklaturze taryf znajduje się uwaga, że korzystniej dla interesanta wypadają taryfy miejscowe.

= Z wprowadzeniem zniżonej taryfy na transporty zbożowe, kierowane ze wszystkich stacyj kolei russkich do granicy austrjackiej, ogromna ilość zboża przybywać zaczęła do st. Granica kolei dąbrowskiej i skutkiem tego ruch handlowy znacznie się tam powiększył. Z inicjatywy ministerjum finansów projektowane jest utworzenie tam posady ajenta handlowego rządowego, którego wysłać ma departament kolei. Celem ajentury byłoby pośredniczenie pomiędzy ekspedytorami russkimi i austrjackimi nabywcami russkich transportów zbożowych.

= Naznaczone na dzisiaj posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów odroczono do jutra na godz. 7½ w biurze zarządu przy ul. Królewskiej nr. 41. W posiedzeniu weźmie udział zastępca głównego inżeniera p. Józef Lindley.

= Na dzisiejszym koncercie w sali ratuszowej na rzecz „Przytuliska" sprzedażą programów zajmą się panie: z hr. Potockich Brzozowska, ks. Czetwertyńska, hr. Łubieńska, ks. Mirska.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Petersburga administrator księstwa łowickiego margrabia Zygmunt Wielopolski; wyjechał do Radomia prokurator tamecznego sądu okręgowego, rz. r. st. Czyczeryn.

= Rekolekcje.

Wczoraj w kościele św. Andrzeja (Panien Kanoniczek) skończyły się rekolekcje dla kobiet.

Konferencje, mające na celu przygotowanie do spowiedzi Wielkanocnej, wypowiedzieli JE. ksiądz Kazimierz Ruszkiewicz biskup-sufragan i ks. Skarzyński.

Dziś, w godzinach po południowych, odbędzie się spowiedź, jutro zaś rano podczas uroczystej wotywy odprawionej na intencję rekolektantek, będzie udzieloną komunja św.

= Z teatru i muzyki.

* Wczoraj p. Marcellówna w roli „Ireny" była przedmiotem wielkich owacyj.

Po akcie drugim otrzymała artystka prześliczny kosz żywych konwalji, a oklaskom nie było końca.

* Panna Czosnowska występuje dzisiaj w „Zaklętym zamku" Millöckera.

* „Niewierny Tomasz" zapełnił wczoraj doszczętnie teatr Mały.

Skrócenia, poczynione w akcie trzecim, doskonale wpłynęły na całość.

* P. Mira Hellerówna wystąpi w Warszawie jeszcze czterokrotnie: dziś i jutro na scenie opery w teatrze Wielkim, w sobotę — na koncercie „Lutni" i w niedzielę—na poranku dla kasy artystów w teatrze Wielkim.

W poniedziałek p. H. wyjeżdża do Wilna, gdzie we wtorek daje własny koncert i zkąd udaje się na dwa koncerty do Krakowa, w kwietniu zaś na czas dłuższy do Wiednia i Gmunden.

= Pożyczki.

Według instrukcji, objaśniającej ustawę Towarzystwa z r. 1888-go, w projektowanej przez obecne ogólne zebranie połączonych władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego, podwyższenie istniejącej na dobrach pożyczki nie inaczej, jak na podstawie nowej taksy nastąpić może.

Wyjątek od powyższego przepisu zasadniczego może być zrobiony jedynie dla dóbr, na które pożyczka przyznana została na zasadzie przepisów taksy z r. 1884-go, a z powodu zastosowania do nich mnożnika podatkowego, nie otrzymały pożyczki do wysokości połowy szacunku dóbr, taksą ustanowionego; w razie, gdyby pożyczka żądana nie przewyższała 10% nominalnej, istniejącej na dobrach pożyczki, sprawdzenie stanu dóbr może być wystarczające; w razie żądania większej pożyczki, tj. przenoszącej wspomniane 10%, rewizja taksy jest konieczną.

Gdyby nowa taksa wykazała w porównaniu z dawniejszą wybitne różnice w klasyfikacji, nie usprawiedliwione przemianą natury użytków, np. wykarczowaniem przestrzeni leśnych itp., lub wykazała szacunek wyższy, bez dostatecznego uzasadnienia i usprawiedliwienia, dyrekcja szczegółowa przed przyznaniem pożyczki obowiązana jest zarządzić taksę rewizyjną, poczem szacunek dóbr ustalić.

W razie gdyby dyrekcji głównej nasuwały się jakiekolwiek wątpliwości, obowiązana jest ponownej rewizji dokonać przed przyznaniem pożyczki.

Tak przy sporządzaniu nowej taksy, jako też przy sprawdzaniu stanu dóbr na gruncie, jak niemniej przy rewizji taksy, zwrócona być powinna szczególna baczność na czynniki, które spowodowały w taksie poprzedniej podwyższenie szacunku dóbr.

Jeżeliby czynniki te doniosłość swoją w całości lub części straciły, odpowiednie obniżenie taksy nastąpić powinno.

Właściciel dóbr, który otrzymawszy pożyczkę do połowy szacunku wysokości dóbr, żądać będzie jej podwyższenia z powodu dokonanych w dobrach meljoracyj, lub z powodu ukazania przyczyn, które na obniżenie pomiaru taksowego wpływały, obowiązany jest w odpowiedniem podaniu wykazać, jakich meljoracyj dokonał, lub jakie przyczyny, wpływające poprzednio na obniżenie szacunku, usunięte zostały.

Zesłana w celu sprawdzenia delegacja taksowa, zwróciwszy swoją uwagę, czy i w jaki sposób meljoracje wykonane zostały, oceni ich trwałość, oraz zbada, jakie okoliczności na obniżenie szacunku wpływające, usunięte zostały, poczem na zasadzie instrukcji taksowej z r. 1886-go oceni, czy i o ile czynniki te na szacunek dóbr wpływają.

Rewizje dokonane będą przez członka dyrekcji szczegółowej lub dyrekcji głównej z udziałem delegata technicznego, który przy poprzedniej czynności nie uczestniczył i właściciela sąsiednich dóbr stowarzyszonych.

Ponieważ z powodu mogącej się zdarzyć potrzeby liczniejszego sprawdzenia taksy dóbr członkowie dyrekcji szczegółowej mogliby być pracą zbytnio przeciążeni, obowiązaną będzie każda dyrekcja szczegółowa przedstawić dyrekcji głównej z ogólnej listy delegatów swojego oddziału sześciu, którym dokładna znajomość rzeczy i ścisłość przestrzegania przepisów już doświadczona, do stwierdzania taksy w zastępstwie radzców dyrekcji szczegółowej użyćby dozwalała.

Przy przedstawianiu co lat dwa delegatów do nominacji, dyrekcje szczegółowe obowiązane będą wymieniać tych delegatów, którzy dopiero po zatwierdzeniu tego specjalnego mandatu przez ogólne zebranie dyrekcji głównej do sprawdzania taks użyci być mogą.

Stała niewypłacalność dóbr, podawana z rozpoczęciem kroków egzekucyjnych, za powód do obniżenia pożyczki może być uważaną.

= Do Teheranu.

W dniu wczorajszym liczne towarzystwo żegnało na dworcu kolei terespolskiej dra Michała Dąbrowskiego, wyjeżdżającego wraz z żoną na stały pobyt do stolicy Iranu.

Młody lekarz otrzymał nader korzystną propozy

cję objęcia posady inspektora służby zdrowia w Teheranie w połączeniu z obowiązkami nadwornego lekarza.

Posadę tę rodak nasz zawdzięcza dygnitarzowi perskiemu, Riza-chanowi, z którym odbywał podróż po Francji i Anglji.

Dr. Dąbrowski ma pobierać 20,000 franków rocznej pensji, oprócz dodatków, a na koszty podróży przy podpisaniu 10-letniego kontraktu otrzymał 10,000 franków.

= Ruch spławny.

Przy wysokości wody na Wiśle stóp 6 cali 10, ruch spławny rozwinął się w pełni.

Wczoraj wprost Marjensztadu stanęły pierwsze berlinki z jęczmieniem nadesłanym z Sandomierza.

Około piętnastu berlinek, naładowanych kwasem siarczanym, olejami, naftą i t. p., kończy ładunek, by jutro wyruszyć w drogę.

Parostatki „Kopernik” i „Nieszawa” odchodzą z ładunkiem kotłów parowych oraz wyrobów żelaznych do Płocka.

= Kradzieże.

Ze sklepu z instrumentami muzycznemi Kruzińskiego pod nr. 2 przy ulicy Nowo-Senatorskiej jakiś młodzieniec przyzwoicie ubrany skradł „symfonion” wartości kilkudziesięciu rubli i pomimo natychmiast zarządzonej pogoni uciekł z łupem bez wieści.—Na Pradze Wojciechowi Jaszenkowskiemu skradziono w podstępny sposób 4 kożuchy wartości około 100 rs.—Na cmentarzu powązkowskim Bronisławie Karczmarskiej wybiągnięto z kieszeni portmonetkę z kilkunastu rublami.—Na Wązkim Dunaju pod nr. 18 została przytrzymaną na uczynku kradzieży Natalja Czosnowska.—Poż nr. 4 przy ulicy Browarnej A. Grünwaldowi został skradziony złoty o dwóch kopertach zegarek nr. 77,690.—Tomasz Bigler powracając z Warszawy do domu wstąpił do szynku za rogatkami belwederskiemi, gdzie zabrał znajomość z kilku indywiduami; nowi znajomi zaproponowali Biglerowi odwiezienie ich do Wilanowa; kolonista zgodził się i częstowany wódką upił się aż do utraty przytomności; przygodni pasażerowie zabrali mu 54 ruble gotowizny, kożuch i buty.—Pod nr. 26 przy ulicy Podwale z bawarji Józefa Brogowskiego skradziono 20 sztuk kul bilardowych.

= Rabunek.

Nocy wczorajszej Józef Rudnicki zamieszkały pod nr. 16 przy ulicy Leszczyńskiej w powrocie do domu został na ulicy Browarnej zaczepiony przez dwóch przechodniów proszących o zapałki.

Kiedy Rudnicki żądaniu temu zadosyć uczynił łotrzy wyrwali mu portmonetkę z kilkunastu rublami.

Rabusiów na zasadzie zeznań poszkodowanego odszukano, lecz portmonetkę z pieniędzmi zdążyli już ukryć.

= Zdemaskowany.

Od pewnego czasu Zofja Turkowska, córka werkmajstra, zamieszkałego na Woli, była zaczepianą przez jakiegoś młodzieńca, który posuwał swoje brutalstwo do różnych niecnych propozycyj.

Donżuan, na którego ojciec i brat zaczepianej zrobili wczoraj wieczorem obławę, został przytrzymany na ul. Górczewskiej.

Stawiał on tak zacięty opór, aż Turkowskiego ojca zranił nader dotkliwie stalową rączką laski w głowę.

Zdemaskowany jegomość, Wiktor Krajewski, zajmujący się, jak sprawdzono, pokątnem doradztwem w okolicy podmiejskiej, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

= Z mocowania.

W dniu wczorajszym po kilkodniowych cierpieniach zmarł Feliks Ruboszewski, 15-letni praktykant ogrodniczy na przedmieściu Wola.

Ruboszewski miał zamiłowanie do zapasów z rówieśnikami, uchodził bowiem za siłacza.

Trafił jednak na silnego zapaśnika, który go pokonał.

Na nieszczęście Raboszewski padając uderzył głową o kamień, wskutek czego nastąpiło wstrząśnięcie mózgu, zakończone śmiercią.

= Śmiertelne starcie.

Na Szmulowiznie stały mieszkaniec Szczuczyna, Rubin Berys, wyprowadzając wóz naładowany mięsem z bramy domu, szedł pomiędzy furgonem a ścianą.

Konie nagle skręciły, przyczem Berys, przyciśnięty do ściany, został przygnieciony tak silnie, iż na miejscu ducha wyzionął.

= Manjak samobójczy.

Tragarz kolojowy, Jan Winkert, dotknięty jest od pewnego czasu manją samobójczą.

Niedawno Winkert wieszał się, lecz został uratowany.

W nocy zaś połknął sporą porcję łebków od zapałek.

Szybka pomoc lekarska niebezpieczeństwu zapobiegła.

Winkert został zabrany przez brata do Grochowa, gdzie nad manjakiem rozciągnięto baczny dozór.

= Zbrodnia.

Na polu pod Targówkiem pomiędzy gruzem przywiezionym z miasta, znaleziono zwłoki niemowlęcia.

Na wieść o tem włościanin Jabłecki zawiadomił straż ziemską, iż on to przywiózł gruz z Warszawy, i że dom, z którego ładunek pochodzi, jest gotów wskazać.

= Pożary.

W dniu wczorajszym straże ogniowe trzykrotnie wzywane były do pożarów, które jednak nie przybrały groźniejszych rozmiarów.

Przy ul. Śliskiej w domu pod № 9-ym, w mieszkaniu Leopolda Knapa, od nadmiernie rozgrzanego pieca zapalił się parawanik, a następnie łóżko z pościelą.

Ogień stłumili sami mieszkańcy przed przybyciem oddziału mirowskiego, przyczem wspomnione przedmioty uległy zniszczeniu.

Przy ul. Mokotowskiej pod № 41-ym w jednej z komórek zapaliły się gałgany.

I tu domownicy ogień stłumili przed przybyciem straży ogniowej z Nowego Światа.

Wreszczcie przy ul. Pańskiej pod № 26-ym, w piwnicy zajętej na skład farb Ryfki Falbaumowej, wynikł pożar.

Na ratunek nadbiegł oddział straży ogniowej z koszar mirowskich.

Po krótkiej pracy ogień ugaszono.

Znajdujące się na składzie farby uległy zupełnemu zniszczeniu.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

= Pożary pod miastem.

W dniu onegdajszym we wsi Łosia Wólka, gm. Cząstków, zgorzały sterty zboża oraz paszy, należące do p. Szadurskiego.

Pożar wynikł prawdopodobnie z powodu porzucenia przez służbę folwarczną papierosa.

We wsi Józefosław za rogatką mokotowską spłonęły zabudowania Gotliba Wernera, ocenione na rs. 1,000.

Z MUZYKI.

Wczorajszy koncert w Towarzystwie muzycznem na benefis dyrektora Zygmunta Noskowskiego, był w rzeczywistości benefisem dla... tłumów, zalegających sale redutowe.

Istotnie, dyrektor tej instytucji usunął zupełnie na ostatni plan swą indywidualność twórczą, jakby takowa nie istniała w prawdziwie wydatnych zarysach, zadowalniając się rolą jedynie wielce doświadczonego organizatora, który zna dobrze swoich „pappenheimerów”, przepraszam, który zna dobrze upodobania ogółu w popisach koncertowych.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi udało się dyrektorowi okrasić zawartość programu imionami, wśród których największą siłą przyciągającą niewątpliwie jaśniało imię Antoniego Cotogniego.

Co prawda, artysta ten w naszym grodzie znanym jest tylko z tych przypadkowych występów koncertowych, które stanowią niejako wypoczynek pośród pracowitej karjery operowej, na jaką są skazani wybitni artyści operowi.

Pomimo to Antonio Cotogni powitanym został w sposób owacyjny, w owacji tej zaś znać było odgłos wielkiego uznania, jakiem artysta cieszy się w świecie muzycznym.

I rzeczywiście, artyzm jego, mający za sobą z górą trzy dziesiątki lat pracy, zawiera w sobie tyle czynników dodatnich, niepospolitych, że nie można dziwić się entuzjazmowi, który pomimo woli słuchachaczów ogarnia.

Zapewne, że głos ten mieć nie może całej pełni młodzieńczego bogactwa, tego metalicznego tembru, który stanowi o niespożytej piękności zasobów, lecz to, co jeszcze śpiewak jest w stanie ofiarować słuchaczom, nosi cechę artyzmu pierwszorzędnego, prawdziwie wydatnego.

Artysta, o temperamencie nawskroś włoskim, zaczął wczoraj ni mniej ni więcej tylko od.... Wagnera, otwierając sobie pieśnią Waltera „Do gwiazdy” z „Taunhäusera” drogę do serc słuchaczów. W pieśni tej pierwiastek melodyjny wymaga szerokiego „cantabile”, którego niepodobna zastąpić chociażby najprzedniejszą dykcją deklamacyjną. Antonio Cotogni wykazał w niej głos swój w sposób zadziwiający bogactwem materjału wokalnego, przedewszystkiem zaś umiejętnością stosowania arkanów technicznych. Rozbrzmiewał w niej akcent prawdziwie mezkiej siły, pomimo tła melancholijnego, jakiem się to „reverie” wieczorne wyróżnia.

Jakby dla wywołania tem dosadniejszych kontrastów, pobudzony salwą burzliwych oklasków, p. Cotogni wykonał następnie to arcydzieło finezji i twórczości artystycznej, które jest „Serenadą” z „Don Juana” Mozarta.

W melodję tą artysta znowu wlał tyle żartobliwej wesołości, humoru i zarazem szczerości, że doprawdy żałować tylko należy, że podobnego bohatera z tej opery nad operami, nie mogliśmy na warszawskiej scenie podziwiać. Serenadę tą p. Cotogni zmuszonym był powtórzyć, ku wielkiemu zadowoleniu rozentuzjazmowanych słuchaczów.

Pieśnią torreadora z op. „Carmen” Bizeta, Antonio Cotogni zakończył wczorajszy popis, który udowodnił w tym śpiewaku-artyście znaczenie nietylko wrodzonego uzdolnienia, ale i studjów pracowitych, wytrwałych, jakie stanowią niezbędną podstawę podobnego tak długotrwałego powodzenia.

Artysta ten na dzisiejszym koncercie na rzecz „Przytuliska” da się usłyszeć powtórnie. Wątpić też niepodobna, że łącząc wraz z celem dobroczynnym sposobność rozkoszowania się takim artyzmem, sala ratuszowa znowu okaże się za małą na pomieszczenie wszystkich zwolenników kunsztu śpiewaczego.

Niemałoważnym czynnikiem przyciągającym był również udział p. Fryderyka Kreislera, którego gra skrzypcowa wzbudziła takie uznanie. Artysta ten wybrał wczoraj na główny popis wspaniałą sonatę Beethovena, ofiarowaną Kreutzerowi. Niestety zamiast utworu wielkiego, nieporównanego symfonisty, usłyszeliśmy wczoraj w wielu razach raczej „Kreislerjanę” tyle tam było w niej niedojrzałości artystycznej, nielicującej bynajmniej z natchnieniem Beethovena. Podobnego dzieła niepodobna traktować w sposób niemal improwizowany, impresjonistyczny, wymaga ono szczerego, głębokiego poczucia, na które, pomimo całego talentu, p. Kreisler jeszcze zdobyć się nie może. Więc z sonatą, sonatą Beethovena, trzeba jeszcze poczekać, a tymczasem oddać się tym drobiazgem wirtuozowym, lub tym poematom, które są wyrazem chwili niemal bieżącej.

P. Kreisler wykonał wczoraj „Rondo capriccioso” Saint-Saëns'a, pieśni węgierskie i hiszpańskie Sarasatego, szereg utworów Z. Noskowskiego, oraz nad program mazury Chopina i Zarzyckiego, ciesząc się uznaniem i powodzeniem zasłużonem.

Partję fortepianową w sonacie Beethovena wykonała p. Róża Sudarska, uczennica słynnego Pabsta. W młodej fortepianistce znać uzdolnienie, poparte studjami poważnemi. Przymioty te uwydatniły się również w traktowaniu sonaty Chopina (B major) oraz utworów pomniejszych Schumanna (Arabeska), Rubinsteina i Schloezera (Etiuda).

Bogatego programu dopełniał udział śpiewaczki p. Dell-Mary, która poprawnie wykonała koloraturową arję „O bel ragio lusingher” z op. „Semiramida” Rossiniego, pieśń „Ich grolle nich” Schumana oraz prześliczną „Pastorale” Bizeta. Wykonawcy wogóle na brak powodzenia uskarżać się nie mogli.

Z koncertu benefisowego więc, nietylko sam benefisant, ale i stali zwolennicy Towarzystwa muzycznego zadowoleni być mogli w zupełności.

*

Program koncertu p. Menter (w teatrze Wielkim) zawierał tylko jedną nowość szerszych rozmiarów, mianowicie „Fantazję” utworu Piotra Czajkowskiego z towarzyszeniem orkiestry. Utwór ten posiada wszystkie cechy tego kompozytora, zwłaszcza w tematycznem założeniu, osnutem na rytmach pieśni ludowej, w rzeczywistości jednak nie przynosi nic nowego, prawdziwie odrębnego. Instrument solowy góruje w nim bogatą retoryką, wymagającą niepospolitej techniki, jaką wyróżnia się gra p. Menter. Wirtuozka znajduje też w utworze p. Czajkowskiego pole do popisu świetnego, ponadto zaś nic więcej.

Za wstęp do koncertu posłużyła istotna nowość „symfoniczna”, jaką była wykonana po raz pierwszy tego wieczoru uwertura z op. „Niema z Portici”. Widocznie literatura muzyczna nie ma więcej interesujących klejnotów. Programu dopełniał szereg znanych utworów Chopina i Liszta, wykonanych ze zwykłą p. Menter maestrją.

Stanisław. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 16-go marca, o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu tutejszego Towarzystwa wioślarskiego przy ulicy Królewskiej, odbędzie się miesięczne zebranie ogólne członków tegoż Towarzystwa.

— D. 16-go marca odbędzie się w Lublinie nadzwyczajne posiedzenie zjazdu sędziów pokoju pierwszego okręgu gubernji lubelskiej.

— D. 16-go marca, o godzinie 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału rachunkowego i kontroli.

— D. 16-go marca, o godz. 10-ej zrana, w cytadeli aleksandrowskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż pięciu koni roboczych, należących do warszawskiej artylerji fortecznej.

— D. 16-go marca, o godzinie 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału przytułku dla sierot.

— D. 16-go marca, w urzędzie powiatowym zamojskim, odbędzie się licytacja na gruntowne odnowienie urzędu powiatowego od rs. 2806 kop. 45; wadjum wymagane w sumie rs. 280 kop. 65.

— *Sprostowanie.*—W № 70 *Kurjera* mylnie wydrukowano w ofiarach: E. G. na wpisy kop. 35, powinno być: E. G. rs. 35 na wpisy.

Nekrologja.

† W piątek, to jest dnia 16 marca, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Adolfa Bucewicza,

odprawione będzie nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostała żona z synem zaprasza krewnych i przyjaciół. 1329

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W dniu dzisiejszym cesarz Wilhelm odbył przegląd pułku grenadjerów Imienia Jego Cesarskiej Mości Cesarza Aleksandra. Pułk przeszedł w marszu ceremonjalnym przed cesarzem i posłem russkim, hr. Szuwałowem. W przeglądzie brali udział wszyscy członkowie poselstwa russkiego. Na śniadaniu w klubie oficerów cesarz Wilhelm wygłosił toast na cześć Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana. Hr. Szuwałow odpowiedział toastem na cześć cesarza Wilhelma. (*Aj. półn.*).

Berlin 14-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Mówią, że cesarz Wilhelm będzie w sobotę na obiedzie u posła russkiego, hr. Szuwałowa. (*Aj. półn.*)

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 14-go marca (*Tel. Ajen. półn.*) — Minister spraw zagranicznych, Marschall, trzy razy zabierał w parlamencie niemieckim głos, aby stanąć w obronie traktatu handlowego z Rosją, przeciw wywodom przeciwników. Agrarjusze po głosowaniu oświadczyli, że niemieckie gospodarstwo rolne upadło, że Rosja zaleje Niemcy najprzód zbożem, a następnie żydami, że jeden niemiecki włościanin jest droższym dla nich od tysiąca żydów i że agrarjusze będą bez przerwy toczyli z rządem wojnę z tego powodu.

Berlin 14-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Podczas wczorajszego obiadu u Miquela cesarz wyraził swoje żywe zadowolenie z przyjścia do skutku traktatu handlowego z Rosją.

Wiedeń 14-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wiedeńska izba panów i węgierska izba magnatów przyjęły projekt tymczasowego uregulowania stosunków handlowych z Rosją.

WYBÓR BURMISTRZA.

Wiedeń 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rada miejska wybrała dzisiaj na burmistrza miasta Wiednia 88-ma głosami dotychczasowego drugiego wiceburmistrza dra Grübla. Przewódzca antisemitów Lueger otrzymał 43 głosów.

WNIOSEK LABOUCHERE'A.

Londyn 14-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Skutkiem przyjęcia wniosku Labouchere'a przez izbę gmin nastąpić musi albo korektura uchwały albo przesilenie. Rozprawy odroczono. *Times* zapowiada rozwiązanie izby.

NOWY GABINET.

Madryt 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Konserwatyści zajmą wobec nowego gabinetu postawę neutralną, ograniczając się do walki z ministrami Moretem i Lopezem Domingezem. Większość republikanów będzie stawiała opozycję, jeżeli nowy rząd nie przeprowadzi reform finansowych byłego ministra skarbu Gamaza. Kortezy będą zwołane w pierwszych dniach kwietnia.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 14-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Z Rio de Janeiro donoszą, że prezydent Peixoto odrzucił warunki admirała Gamy. Miasto zupełnie opustoszało. Toczą się wciąż rokowania z powstańcami.

Wiedeń 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Żony strejkujących konduktorów napadają na jadące tramwaje i spychają z kozłów woźniców. Kilku spoliczkowano. U wielu wagonów wyprzągnięto konie. Ruch tramwajowy prawie ustał.

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ks. dr. Jaździewski zaprzecza w *Germanji* doniesieniom *Czasu*, jakoby posłowie polscy w parlamencie niemieckim umówili się głosować przeciw kredytom na budowę nowych okrętów wojennych. On, ks. Jaździewski, głosowaniem przeciw wspomnianym kredytom, chciał tylko odpowiedzieć na oświadczenie ministra Bossego w sprawie wykładu w języku własnym. (*Aj. półn.*)

Berlin 14-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Chociaż w sferach urzędowych zaprzeczają pogło skom, zapewniającym, że sekretarz stanu, Boetticher, ma zamiar podać się do dymisji, to jednakże pogłoska ta sprawdzi się, ale prawdopodobnie dopiero po zamknięciu sesji parlamentu niemieckiego. (*Aj. półn.*)

Berlin 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzisiejsza *Nationalzeitung* wzywa rząd, aby postarał się o wyemancypowanie stronnictwa zachowawczego z pod szkodliwego dla całego państwa teroryzmu agrarnego Mannteufla i Ploetza.

Rzym 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rząd wydał najsurowsze rozkazy, aby przeszkodzić projektowanemu w Bolonji i okolicy obchodowi przypadającej w niedzielę rocznicy komuny paryskiej.

Londyn 14-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Królowa Wiktorja wyjechała do Florencji.

Belgrad 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Jenerał Bogiczewicz były minister wojny odzyskał łaskę królewską i otrzyma urząd przy królu. Naczelnikiem świeżo utworzonej przybocznej kancelarji wojskowej, mianowany został pułkownik Jowan Petrowicz.

Sofja 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Przybyli tu lekarze wiedeńscy stwierdzili u księżnej Marji Ludwiki nabrzmienie śledziony i malarję. Chinina usunęła na razie chorobę, wszakże przybyło nowe cierpienie pod postacią zapalenia żył. Księżna uczuwa gwałtowny ból w prawej nodze.

Kair 14-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Rada ministrów uchwalililła kredyt na zniesienie pańszczyzny.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go marca. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Giełda dzisiejsza rozpoczęła obrady w usposobieniu słabem, ponieważ subskrypcja na nową rentę złotą nie dała zadawalniających rezultatów. Później w ogóle tendencja wzmocniła się z powodu większych zakupów, dokonywanych na rachunek prowincji. Na rynku wartości russkich panowała dziś cisza. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 219.75 i tyleż w chwili urzędowego zamknięcia obrad, a 219.50 w końcu posiedzenia. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 40 fen., podczas gdy Petersburg krótki brano po 217.20. a Petersburg długoterminowy pozostał bez zmiany. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 15 fen. 163.65), a długoterminowe o drobnostkę (163.15). Listów zastawnych ziemskich, liistów likwidacyjnych i pożyczek wschodnich 2-ej emisji nie notowano, a pożyczki wschodnie 3-ej emisji straciły 10 kop. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowane ruskie z r. 1864-go 1-ej emisji tyleż zaś co i wczoraj za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go i kupony celne (326.30). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne podrożało o ⅛% (1⅞%).

Berlin 14-go marca. (*Telegram prywatny Kur. War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy był dziś usposobiony słabiej. Żyto oddawano taniej o 75 fenigów w towarze gotowym i o 1 m. 25 fenigów w dostawowym. Spirytus z powodu ogłoszenia cyfr statystycznych miał tendencję słabszą.

Berlin 14-go marca. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	219.45	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.60	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	217.20	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	215.—	dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	219.75	Żyto w tow. gotow.	125.—
Wschodnia poż. II em.	68.45	Żyto na wiosnę	125.75
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z dnia 13-go marca: 219.65, 218.—, —.—, 215.— 219.75, 68.55, —.—, —.—, 125.75, 127.—.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 11-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Farmaceuci czekali cierpliwie, aż się wszyscy inni wybalują i dopiero wczoraj urządzili swoją wielką imprezę w salach sofijskich. Była to noc z tysiąca i jednej, wieczór na dworze wielkiego Mogoła w Marokko. Córka jego chora, już 14-tu lekarzy nic nie mogło poradzić i dali głowę. Zjawia się 15-ty, zna lekarstwo, ale nie wie, gdzie go znaleźć. Ale Mag, czarodzie, sprawia, że odbywa on w godzinie podróż po całej ziemi, po przez wszystkie wieki i przygląda się jak warzą lekarstwa. Więc żywe obrazy przedstawiają po kolei: alchemika w pracowni średniowiecznej, kapłanki Izydy, uczniów Eskulapa w gaju, chiński buduar opjumowy, scenę w Wenecji, gdy doży podają słynny specyfik, wszystko na tle właściwych, wybornych dekoracyj i z muzyką. Fatima ozdrowiała, ale pozostała jej melancholja, więc dla uleczenia posyłają ją do wesołego Wiednia. Cały przeto dwór, jakie sto sułtanek, rycerze, niewolnicy: biali, śniadzi i czarni schodzą ze sceny na sale, przeciągają z muzyką, stają się publicznością, ciągną losy loterji (każdy los wygrywał, mnie się dostało pudełko z papierem na cygarety), potem tańce do rana. Mają już ci farmaceuci z takich imprez 100,000 złr. na fundusz emerytalny.

Bardzo praktyczny wynalazek zrobił tu inżenier Nissl: aparat, przy którego pomocy każdy abonent telefonu może mieć u siebie stację centralną, łączącą go automatycznie z kim chce. Aparat bardzo prosty—jak wszystkie doniosłe wynalazki—naciśnięcie na guzik, resztę samo się robi. Wynalazek ten uprości manipulację, przyśpieszy porozumiewanie, zwolni stację centralną od znacznej pracy, usunie pomyłki. Dotąd obliczony jest aparat na ograniczoną liczbę stron, ale uogólnienie go jest tylko zadaniem dalszej pracy.

W Lainz, na granicy Wiednia, istnieje t. zw. „Biały dom", coś niby falanster dla wdów i sierot po oficerach i urzędnikach. W kasynie wojskowem, które ma najpiękniejszą salę wykładową, odbyło się 15-te walne zgromadzenie Białego domu, a zagaiła je pani Glicher oryginalną i dowcipną przemową, zasługującą na powtórzenie w streszczeniu. Oto dosadne kazanie:

„Wiele kobiet ze sfer wyższych spada do niższych, do zajęć i otoczenia sprzecznego z ich wychowaniem. Mówi się, że temu są winne złe czasy. To nic nie znaczy i jest nieprawdą. Dzisiaj wszystko jest dostępniejsze, tańsze, niż dawniej bywało, zarówno rzeczy niezbędne, jak i niekonieczne; teatry, muzea, czytelnie, ubranie i żywność są dla uboższych dostępne. A przecież szerzy się nędza i niedostatek, zwłaszcza wśród kobiet. Otóż obok innych przyczyn, główną jest brak poważnego, stałego zajęcia, pracy. Potrzeba zatem otwierać i mnożyć sposobności do pracy, choćby ta mały dawała zarobek. Tymczasem mężczyzni się srożą, że im kobiety chleb zabierają. I to jest nieprawdą, ale ostatecznie czemże ma być kobieta? Lilją na polu? Nie ma prząść, nie ma pracować, to cudne! My jednak zajmujemy poważniejsze, wyższe, rzetelniejsze stanowisko; kto nie pracuje—niech nie je, my zaś chcemy jeść i pracować, nie chcemy być liljami. Mężczyzni nie chcą żebyśmy się uczyły, pracowały, to pięknie z ich strony, ale my chcemy się bronić, żeby nie było niezaopatrzonych wdów i sierot... Są legjony dziewcząt niezamężnych, i znowu winne temu złe czasy. Nieprawda, gdyż są legjony zamożnych mężczyzn, którzy się nie żenią, którzy na przyjaciółki majątki wydają, a gdy im braknie, to się dobywają do cudzych kas, do funduszów ubogich i sierot. Im więcej się szerzy bezżeństwo, tem głębiej naród upada; to jest pewnik niezbity. Ale i kobiety są niemało winne, jeżeli są niepraktyczne, rozrzutne, jeżeli pracę męża marnotrawią i z dnia na dzień bez celu, bez pracy życie pędzą. Otóż jak rzeczy dzisiaj stoją, muszą kobiety starać się stanąć na własnych nogach, wzmagać swoją energję, rozbudzać inteligencję, wyzwalać się z drobiazgowości i powszednich głupstw, myśleć poważnie. Wtedy dopiero „salon nieprzyjętych" zamieni się na korpus zemsty... Ale proszę tego nie brać dosłownie. Kobieta dopiero przez wspólność z mężczyzną staje się liczbą, a koło rodzinne będzie zawsze jej światem właściwym. Ale jeżeli jej tego odmówiono, to musi samodzielnie pracować... Przeciwko pensonatowi w Lainz podnoszono także z góry zarzuty: nie dobrze jest, gdy wiele kobiet znajduje się razem, gdyż jest to ród nieznośny. To nam mówią mężczyzni, oni, którzy czy to w knajpie, czy w parlamencie tylko się z waśnią i swarami porają. Dosyć przyjrzeć się radzie miejskiej, sejmowi... a przecież tam niema kobiet! My za przykładem mężczyzn nie pójdziemy; w Lainz panują spokój i harmonja..."

Audytorjum męskie biło głośne brawo.

Zwolennikom sportów polecam nowe dziełko lekarza chorób nerwowych, dra Wilhelma: „Sport zdrowia, zastosowany dla zdrowych i chorych". Autor pochwala i zaleca po kolei wszystkie sporty i uzasadnia dlaczego, zarazem wskazuje, czego unikać należy. Zwalcza on uprzedzenia, zwłaszcza przeciw sportowi kołowemu. *A.*

*

Berlin, 13-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Nagroda wielka konkursowa t. zw. Verdunpreis, co pięć lat przyznawana w dzień urodzin króla Fryderyka II-go za pracę z dziedziny nauk historycznych, na wniosek komisji, w tym celu ustanowionej, miała się dostać w r. b. znanemu historykowi niemieckiemu, v. Sybelowi, lecz cesarz założył z niewiadomych powodów protest. Podług najnowszych wiadomości, postanowił cesarz przyznać nagrodę jednemu z uczonych z południowych Niemiec za znakomitą pracę historyczną, obejmującą okres dziejów niemieckich od r. 1648-go aż do 1740-go. Nagroda wynosi 1000 talarów złotem i medal złoty, wybity na pamiątkę traktatu w Verdun.

Wśród śpiewaczek koncertowych zaszczytnie wyróżniła się w dniach ostatnich pani Nicklass-Kempner z Wiednia, której rzadki talent ogólne znajduje uznanie. Wystąpiła ona w niedzielę w sali Bechsteina z trzecim koncertem, na którego program złożyło się 22 piosenek Schumanna, Brahmsa, Seyfferta, Schuberta i innych. Pianissimo jej było czarującej piękności. Zarówno piosenki poważnej, jak i wesołej treści, wykonała z równą doskonałością. Wirtuoz na skrzypcach, Ludwik Blener, również w koncercie uczestniczący, wykonał romans F-dur Beethovena i dwa utwory salonowe Hussli i Bazziniego z rozwinięciem wspaniałej techniki i głębokiem uczuciem.

Występy p. Lüdowej w teatrze poznańskim cieszą się uznaniem tamtejszej krytyki i publiczności, która się licznie w teatrze zbiera.

Woda w Warcie gwałtownie przybiera; z Pogorzelicy i ze Śremu nadchodzą codziennie depesze donoszące o dalszym przyborze wody, choć zapewne niebezpieczeństwa powodzi w tym roku nie będzie. *K.*

*

Paryż, 12-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wiosna zdaje się już na dobre nad Sekwanę zawitała. Bzy i kasztany w pąkach, a gdzieniegdzie nawet rozwinię-

e; ogrodnicy pracują zawzięcie, trawa duża zdobi trawniki, na ulicach kwiaciarki sprzedają po bardzo nizkich cenach fijołki, mimozy i pierwiosnki; owerniacy z gorącemi kasztanami znikli już z ulic, a na ich miejscu wszędzie sprzedają pomarańcze, wreszcie lasek buloński w rannych godzinach przedstawia zwykły na wiosnę widok, duża bowiem ilość panów i pań używa jazdy konnej i na kółkach. Sport kołowy stał się tak modnym dla dam, że wszystkie pierwszorzędne firmy krawieckie ubiegają się o wynalezienie nowego modelu kostjumu najbardziej odpowiedniego na ten użytek. Jak obecnie za najdystyngowańszy uważany jest kostjum złożony z szarawarów, niezmiernie suto ułożonych w fałdy, tak, iżby miały pozór spódniczki, oraz bluzki angielskiej lub krótkiego żakiecika, otwartego z przodu, z białym kołnierzem i czarnym krawatem męskim, a do tego okrągły kapelusik z egretką lub piórkiem z boku. Może jednak wynajdą krawcy paryscy coś nowego, bardziej oryginalnego, coby równie zwracało uwagę, jak kostjumy całe futrzane, noszone tej zimy na ślizgawce lub staniki ze skórki rękawiczniczej, za któremi niedawno tak ubiegały się elegantki tutejsze.

Szkoła politechniczna święciła wczoraj stuletni jubileusz istnienia w pałacu Elizejskim. Wybrany komitet, ze słynnym astronomem Faye'm na czele, udał się do prezydenta rzeczypospolitej dla wręczenia mu pierwszego tomu rozpoczętego wydawnictwa, które składać się będzie z trzech części, przedstawiających zasługi szkoły dla armji, inżenierji oraz nauki w ogóle. Uczczono Carnot'a nietyle jako dawnego studenta politechniki, ile jako wnuka jednego z założycieli szkoły—Łazarza Carnot. Pierwszy tom tej „Złotej księgi" zawiera opowiadania historyczne, życiorysy i portrety wszystkich tych uczniów, którzy zasłynęli w armji; zarówno papier, jak druk, ozdoby typograficzne, drzeworyty, akwaforty, reprodukcje heljograficzne wykonane zostały przez byłych wychowańców szkoły lub pod ich bezpośrednim kierunkiem. Oprócz dzieła tego ofiarowano prezydentowi medal pamiątkowy, artystycznie wykonany przez M. Bourgeois'a, poczem prezes komitetu, Faye, zaprezentował Carnotowi malarza Dupain, który pracuje nad ogromnym obrazem, uwieczniającym założenie szkoły i jej stuletni jubileusz.

W maju ma się odbyć obchód nie urzędowy w Trocadero, gdzie zbiorą się wszyscy byli uczniowie, jak obliczają, około 7,000. Odegrana ma być wtedy okolicznościowa sztuka pióra A. Silvestre'a lub Prévost'a—obu dawnych politechników, a obecnie wybitnych na polu piśmienniczem pracowników.

Wczoraj odbył się w salonach pani Adam poranek dramatyczny. Odegrano najwybitniejsze sceny z dramatu „Empereur" Grandmougin'a. Drugi i trzeci poranek odbędzie się według tegoż samego programu, poczem amatorzy z wyższych sfer towarzyskich przedstawią dwa nieznane w Paryżu utwory Björnstjerna-Björnsona: „Rękawiczka" i „Leonarda", świeżo przetłumaczone.

Tutejsze stowarzyszenie dorożek, pod nazwą „Urbaine", zamówiło dorożkę, w której wszystkie części metalowe wykonane będą z aluminjum, przez co, naturalnie, waga jej będzie bez porównania mniejszą od wagi wehikułów dotychczasowych, które ważą 500 kilogr. Próby wykażą o ile pomysł ten jest praktycznym. *Z.*

*

Rzym, 9-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczorajszy wybuch bomby, o godzinie 6 m. 15 wieczorem, słyszany był nawet w dalekim Watykanie i zaniepokoił Ojca św., który posłał natychmiast dowiedzieć się co zaszło, u inspektora policyjnego, Manfroniego, który ma sobie specjalnie powierzoną straż Watykanu i czuwanie nad bezpieczeństwem Papieża.

Była to w rzeczy samej bomba, którą złożono na placu Montecitorio, na rogu pałacu parlamentu około ulicy della Missione, i która pękając uszkodziła dolną część gmachu, wybudowanego z piaskowca, potłukła wszystkie jego okna, jako też okna klasztoru misjonarzy i szyby wszystkich kamienic na placu, wyryła głęboką jamę wśród pomostu, a co gorsza, pokaleczyła wielu ludzi, zebranych w tej chwili na placu.

Najciężej rannymi zostali Franciszek Angeli z Florencji, liczący 50 lat, urzędnik z ministerjum skarbu, i Ernest Melegari, 22-letni, kapral 3-go pułku inżenierji. Pierwszy, mając nogi pogruchotane, umarł w nocy, drugi jest umierającym. Karolowi Molaroni z Pesaro, lat 52, urzędnikowi z ministerjum robót publicznych, musiano odjąć nogę, a Eugenjusz Baldi, mający 22 lat, rzymianin, żołnierz 11-go pułku piechoty, ma piersi głęboko zorane okruchami bomby i znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie. Jest on jedynakiem ubogiej kobiety, której nie wpuszczono do szpitala wojskowego, gdzie się syn znajduje, i która przez noc całą płakała i jęczała na ulicy, obudzając litość przechodniów. Jest przytem kilkanaście osób lekko rannych, a między nimi dwie kobiety.

Aresztowano kilkunastu robotników i ludzi z gminu, którzy w chwili pęknięcia bomby znajdowali się na placu Montecitorio i na placu Colonna, ale niema dotychczas żadnego pewnego śladu, kto był sprawcą tej szkaradnej zbrodni. Mniemają, że zamach jest sprawką anarchistów, ale inni utrzymują, że to była zemsta za odrzucenie przez izbę projektu wystawy rzymskiej, na którą kupcy tutejsi liczyli wiele dla poprawienia swoich interesów.

Mowa, wygłoszona w parlamencie przeciwko temu projektowi przez posła księcia Baltazara Odescalchi, sprawiła, że na placu Santi-Apostoli przed pałacem Odescalchi zebrał się wielki tłum, krzyczący w niebogłosy, tak, iż kwestura musiała posłać cały bataljon policjantów, który rozpędził wrzeszczącą zgraję i aresztował sześciu anarchistów. Jakkolwiekbądź, to pewna, iż dziś, o godz. 2-ej po południu, zbrodniarzy, którzy bombę podłożyli pod pałac parlamentu, jeszcze nie odkryto.

Umarł jenerał Alfons Scalia, którego pogrzeb z wielką uroczystością się odbył z udziałem ministra wojny i wszystkich jenerałów, obecnych w Rzymie. Absolucja nad zwłokami dana była w kościele Serca Jezusowego, gdyż nieboszczyk był człowiekiem głęboko religijnym i po chrześcijańsku życie zakończył. *D.*

Licytacja w lombardzie.

Dziś rozpoczyna się w tutejszym lombardzie miejskim licytacja zastawów nieprolongowanych. Liczba przeznaczonych tym razem na sprzedaż zastawów przenosi 1800 numerów, których prolongata będzie przyjmowaną i w dniu licytacji lecz tylko od godz. 9-ej do 10-ej rano, wykupić zaś można fant w każdej chwili dopóki nie będzie sprzedany.

Wyroby srebrne, nie trzymające przepisanej 84-ej próby, mogą być sprzedawane tylko jako materjał, a więc po zalicytowaniu będą połamane.

Dzisiejsza licytacja przeciągnie się od godz. 10-ej zrana do 1-ej po południu. Wystawiono na sprzedaż 56 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 2711 rs., a oszacowanych na 3095 rs.

Pożar teatru Małego.

Dzisiaj po godz. 3-ej w nocy z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w garderobach teatru Małego przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Ogień rozszerzył się gwałtownie; w ciągu kilku minut stanął w ogniu dach teatru.

Na ratunek przybyły wszystkie oddziały straży, które rozwinęły tak energiczną akcję, że o godz. 4-ej pożar udało się zlokalizować.

Ofiarą niszczącego żywiołu padły garderoby i dach. W sali widzów szkód nie ma.

Z powodu spóźnionej pory, szczegóły podamy wieczorem.

Wykaz transportów

przybyłych w d. 2 (14) marca 1894-go r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Gołta № 2033; Gausin № 391; Dondiuszany №№ 84, 85; Monastyryszcze № 1001; Mironówka № 449; Funduklejewka № 244; Szpoła № 512; Bobrowice №№ 620, 609, 598; Wasilewka № 108; Sosiedka № 171; Rżaksa № 578; Sierpuchów № 965. b) do Pragi (loco): Moskwa №№ 9169, 9232, 9238, 9124, 9125, 9051, 8835, 9048, 9117, 9108, 9123, 9133, 9134, 9201, 9166, 9231, 9234, 9229, 9225, 9226 9200, 8718, 8719, 8776, 8777, 8775, 8779, 8778, 9224, 9250, 9227, 8743, 8742, 8826, 8796, 8825, 8828, 8827, 8821, 8712, 8952, 9000, 8948, 8807, 8988, 9014, 9015, 9010, 9003, 8986, 9032, 8897, 8905, 8904, 8953, 8738, 8158, 8169, 9168; Moskwa-miasto №№ 8377, 8297, 8282, 8281; Mceńsk № 637; Nowozybków №№ 570, 546 550, 559; Saratów №№ 2835; 2924, 1532; Uwiek №№ 879, 828, 729; Rostów №№ 1687, 1593, 5498; Orsza №№ 1201, 1217 Smoleńsk №№ 2345, 2229, 2237, 2275, 2236; Jarcewo № 640; Mozyr №№ 116, 123, 113; Carycyn № 3147; Woroneż №№ 3898, 3899, 4002, 4188; Homel №№ 356, 364, 363; Dombrowica № 32; Bereza № 215; Stołbcy № 260; Horodzieja № 689; Niegorełoje № 207; Klińce № 723; Uniecza № 283; Terenowka № 227; Pińsk №№ 908, 907, 909; Jarosławl №№ 4646, 4645; Podsolnecznaja № 2395; Semibratowo № 576, 568, 589; Murom №№ 2074, 2073; Gorochowice № 1678; Faustowo № 60 Riazań № 509; Orechowo № 1268; Kaługa № 693; Morszańsk № 543; Solanaja № 4305, 4327; Orzeł № 556; Sokołów №№ 131, 132; Biała № 451; Łuków №№ 450, 455, 444; Siedlce №№ 527, 528, 529, 533, 535, 538, 539, 560, 561, 564, 565; Petersburg № 9480; Odessa № 5076; Homarowce №№ 636, 635; Humań №№ 2137, 2139; Bobrowice №№ 605, 619; Brześć II №№ 5038, 5039.

OGIERY

ze stajni Janów do sprzedania, po lat 4, anglo-arab. Hotel Polski u W. Rządcy. 1315

PORTER

bez wszelkich szkodliwych domieszek z własnego browaru w Rydze, poleca

Gust. Kuntzendorff,

Krochmalna 36, Telefonu nr 771. 1237

Ciągnienie Premjówek Banku Szlach. 1 Maja.

Wolno kontrrlować Towarzystwo.

Oryginalne kupony od zadatkowanych premjówek na żądanie są niezwłocznie dostarczane!

200,000	AGENTURA	8,000
75,000	**Plac św. Aleksandra Nr 12**	6,000
40,000	St.-Petersb. Konces. Domu Bank.	1,000
25,000	Towarzystwa	500
10,000		

M. de la FARE & Comp.

Sprzedaje pożyczki premjowe I i II emisji i Banku Szlacheckiego.

Do zadatkującego od rs. 20

należy cała wygrana i kupony. Spłata co 30 lub 60 dni od ***rs. 5. Z prowincji gotówkę pocztą.***

Repr. **Władysław Hertz**, b. urz. b. Banku Polskiego.

Kantor otwarty ***codziennie od 10 r. do 8 w. nie wyłączając niedziel i świąt.*** 1332

Cyrk Godfroy

ul. Ordynacka.

DZIŚ:

Świetne przedstawienie

z udziałem całego towarzystwa w 3-ch częściach.

Anons: W tych dniach odbędzie się występ słynnych welocypedystów ***Noazet*** (6 osób).

Początek o god. 8 wiecz.

Szczegóły w afiszach. 627

Doktór medycyny Kamieniecki

zmuszony do wydalenia się chwilowo z Warszawy, życzyłby sobie znaleźć kolegę (lekarza), któryby chciał go zastąpić w czasie jego nieobecności w przyjmowaniu chorych codziennie od 2—5-ej po południu.

Wilcza nr 3, mieszk. 10. 1323

Skład win, delikatesów i towarów kolonjalnych

W. TRUSKOLASKIEGO,

Chłodna róg Białej,

poleca na święta

piwnicę obficie zaopatrzoną ***w doborowe, czyste i odstałe wina węgierskie,*** sprowadzone z najlepszych winnic węgierskich, ***wina francuskie białe i czerwone, wina krymskie od 35 kop.*** butelka, ***koniaki kuracyjne i likiery zagraniczne*** oraz jako osobliwość ***50-letnią oryginalną śliwowicę węgierską.*** 1285

30,000 łokci kwad.

placu do sprzedania na Pradze przy kolei terespolskiej, 150 łokci frontu, zdatny pod budowę fabryki. Wiadomość Elektoralna 49, m. 13, od 1—2-ej. 1830

S. PRZEZDZIECKI,

magazyn nowości konfekcji dziecinnej oraz ubrania ***dla uczniów gimnazjum. Niecała nr 14*** przy ogrodzie. Ceny niskie.

Vermouth

Wino ziołowe, wzbudzające apetyt, delikatnego smaku, nieustępujące zagranicznym markom.

50 kop. cała butelka.

R. Morozowicz.

Miodowa 6.—Plac Św. Aleksandra 18. 282

Oczekiwane pończochy francuskie

już nadeszły. Wybór wielki. Ceny niskie.

W. Jasieński,

plac Teatralny (Nowosenatorska 10). 286

„NEMO"

10 Bracka 10.

Materjały artystyczno-Malarskie. 1295

Filja dystylarni H. P. Szwabe w Rydze

Krochmalna 36—Telefonu 771.

poleca koniaki, balsamy i likiery nieustępujące zagranicznym. 1237

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Марта 1894 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).